GAZETA SPORTOWA

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY GAZETY LUBELSKIEJ

Rok I — Lublin, poniedziałek 20 maj 1946 r. — Nr. 15

SYGNAŁ W NOWYM SKŁADZIE

bije Spartę 2:0

Skład Sparty: bramk. Kafarski, obr. Zbyryt, Gliwczyk; pom.: Marański, Baran, Gałaszkiewicz; atak: Sałodziński, Janda, Kitka, Mróz, Baranowski.

Skład „Sygnału": bramk.: Oblicki; obr.: Piotrowski, Perlik; pom.: Ciesielski, Łączka, Nawrocki; atak: Chajniak, Kalita, Fiok, Rybak, Korczewski.

Wynik meczu był niespodzianką dla lubelskiej publiczności. Wprawdzie dobra gra Sparty nie rozczarowała, zaskoczyi jednak dobry poziom KKS Sygnału, który wprowadził do swej drużyny aż 8 nowych graczy, z których tylko Łączka był znany naszej publiczności. Wynik meczu 2:0 dla gospodarzy jak przebieg gry dowiodły, że dobór nowych graczy był szczęśliwy. Bramkarz Oblicki odznacza się zaletami cechującymi dobrego bramkarza: jest spokojny i opanowany. Najlepszym z całego zespołu był Fiok z ataku. Bramki dla Sygnału zdobyli po przerwie Chojniak 1 i Korczewski.

Sparta z Zamościa zaprezentowała się bardzo ładnie, jednakże nie będzie ona stanowić groźnej konkurencji dla Lublinianki w takim stopniu, jak gotowi byliśmy sądzić.

Najlepszy z zespołu był bramkarz Kafarski, w pomocy Morański i Baranowski z ataku; to są wszyscy ci, którzy — jak mówi trener zespołu dr Wolańczyk — chodzą regularnie na treningi. Kafarski jest lekkoatletą, osiągającym w skoku wzwyż 170 cm.

Cień na całą drużynę rzucił kapitan zespołu, stary gracz Kitka, który zareagował na decyzję sędziego w sposób wybitnie niesportowy, wykopując, na znak protestu, piłkę na aut. Czy sędzia miał słuszność, gwiżdżąc u niego rękę, trudno osądzić, lecz podobne zachowanie się kapitana drużyny jest niedopuszczalne.

Sędziował obiektywnie p. Wielgusiak.

———ooo———

Egzaminy sędziowskie

„Wydział Sędziowski Lubelskiego OZPN zawiadamia, że w dniu 27 i 28 maja b. r. odbędą się egzaminy dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się bądź to osobiście, bądź też pisemnie do lokalu OZPN-u ul. 3 Maja 16 I piętro w terminie najpóźniejszym do dnia 24 maja b. r. Odnośnie czasu i miejsca egzaminu kandydaci będą specjalnie zawiadomieni."

———ooo———

Jeszcze raz 1.500 m.

W czasie meczu Sygnał — Sparta odbył się bieg na 1500 m., do którego zgłosiło się 24 biegaczy z MKS-u i KS LSS-u.

Indywidualnie zwyciężył Kramek w czasie 4.26,4, II miejsce osiąga z MKS-u Wentland w dobrym czasie 4.26,6; III miejsce zajmuje Hempel też z MKS-u — 4.31.

Zespołowo I miejsce przypadło dla MKS-u, gdzie znaleźli się Wentlandt, Hempel i Kowalczyk, II też MKS — Drzazga, Kolasiński Kister; III miejsce zajął KS LSS w składzie: Kramek, Kucharski, Sierpiński.

Widzimy, że praca MKS-u na polu lekkoatletyki nie idzie na marne, ostatni wynik dowodzi jej celowości.

* * *

Rozpoczęcie biegu w czasie trwania meczu nastąpiło na skutek pomyłki startera, który przedwcześnie wziął gwizdek sędziego za sygnał zakończenia meczu, strzelając natychmiast ażeby uniknąć wejścia na bieżnię publiczności.

———ooo———

Garbarnia—AZS 5:2

Sobotni mecz mistrzowski w klasie B Garbarnia — AZS przyniósł zwycięstwo Garbarni 5:2.

Dla Garbarni zdobyli bramki: Drozakiewicz 2, Olejarz 1, Wójcik 1 i Popławski 1. Sędziował p. Pasztelan.

* * *

W przedmeczu Garbarnia II — Sygnał II zespoły zremisowały 2:2. Sędziował p. Paszkowski.

KS LSS — Społem I B 5:2

W meczu towarzyskim KS LSS i Społem I B zwyciężył w wysokim wyniku 5:2 (1:1) LSS, pomimo, że w Społem grało 3 graczy z I drużyny. Sędziował p. Paszkowski.

Sport robotniczy organizuje się

W Lublinie powstaje Okręg ZRSS

Na zjeździe delegatów okręgowych ZRSS (Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych) z udziałem Premiera Osóbki - Morawskiego, pod przewodnictwem ob. Obrączki powzięto środki celem podniesienia i rozbudowy sportu robotniczego w Polsce. W zjeździe wzięło udział 3 przedstawicieli okręgów zorganizowanych i 7 pełnomocników z miejscowości, gdzie jeszcze stowarzyszenia nie zostały zorganizowane.

Z ramienia lubelskiego robotniczego sportu w zjeździe wziął udział ob. L. Siarkowski, który otrzymał polecenie z Centrali zorganizowania lubelskiego Okręgu ZRSS. Lubelski Okręg zajmie się na naszym terenie rozbudową stadionów sportowych, szkoleniem instruktorów, zaopatrzeniem w sprzęt sportowy Klubów Robotniczych oraz nawiązaniem spójni między tymi Klubami.

Z chwilą zorganizowania się w Okręgu Związek otrzyma z Centrali potrzebne fundusze na przewidziane w preliminarzu budżetowym inwestycje według omówionego programu.

Zarządy Klubów Robotniczych we własnym interesie winny jak najszybciej nawiązać kontakt z Pełnomocnikiem na nasz Okręg.

M.K.S. przy pracy

Kilka uwag należy poświęcić rozwojowi najaktywniejszego Klubu Sportowego w Lublinie, jakim jest bezsprzecznie MKS (Międzyszkolny Klub Sportowy).

Klub ten gromadzi najlepszych sportowców, wybranych ze szkolnych Kół Sportowych (SKS-y). Stawiając ten Klub przed innymi nie kierujemy się ilością zdobytych rekordów przez jego zawodników.

Podstawą wartościowania jest dla nas jego zdrowie i podejście do propagandy i rozwoju sportu wśród młodzieży.

Praca ta objawia się we wciąganiu jak najszerszej warstwy młodzieży do turniejów i zapasów sportowych, gdzie ta młodzież znajduje zdrowy sposób wyżycia się.

Dowodem tego właściwego zrozumienia wśród młodzieży klubowej dla sportu jest praca w szerokiej skali różnych konkurencyj sportowych, jak sekcja siatkówki, koszykówki, szczypiorniaka, boksu, piłki nożnej, pływackiej, hokejowej, piłki wodnej, ping-pongowej i lekko-atletycznej, oraz w organizującej się sekcji kolarsko-turystycznej. Wszystkie wspomniane sekcje pracują z większymi lub mniejszymi osiągnięciami, wszystkie są rzeczywiste.

W dostępnych dla siebie konkurencjach sekcje żeńskie pracują narówni z męskimi, czy nie mogą się pochwalić inne kluby.

Największą jednak zasługą młodzieży Klubowej jest samorzutna pionierska propaganda na terenie Lublina lekko - atletyki, która będąc fundamentem i punktem wyjściowym do innych konkurencyj była dotąd przez inne kluby traktowana po macoszemu.

Młodzież MKS-u doceniając właściwą rolę lekkoatletyki w sporcie rozpoczęła kampanię imprez lekkoatletycznych organizując narazie biegi w przerwach tak popularnych u nas meczów piłkarskich, a obecnie przechodząc na skoki i rzuty oraz biegi krótkie. Imprezy te ściągają zawodników z innych Klubów, stawiają tym samym „na nogi" sekcje lekkoatletyczne.

Ten zdrowy program w pracy klubowej dodatnio świadczy o opiekunach Klubu, kierownikach poszczególnych sekcji, jak też, o wychowawcach fizycznych wszystkich szkół lubelskich. MKS cieszy się poparciem kuratora OSL ob. Krzemienia.

PRACA W SEKCJACH

Najstarsza sekcja MKS-u gier sportowych kierowana przez prof. Strychażewskiego i p. Mizerską w sekcji żeńskiej trenuje na terenie Państw. Kursu Pedagog. w poniedziałki i środy. Sekcja lekkoatletyczna trenuje na boisku przy Nowej Drodze we wtorki, czwartki od godz. 17-ej do 19-ej.

Sekcja piłki nożnej, która jest pod opieką profesorów Spundy i Czarneckiego, trenuje także przy Nowej Drodze, nie posiada dotąd jeszcze butów footbalowych.

Sekcja pływacka, prowadzona przez prof. Rajznera przygotowuje się obecnie do rozpoczęcia sezonu.

Powstała także sekcja bokserska, która jest pod opieką komendanta hufca lubelskiego p. Kruszewskiego, przeprowadza treningi w sali Domu Żołnierza. Sekcja ta liczy 40 młodych zawodników; na tę ilość posiada jednak za mało rękawic, bo tylko 3 pary.

Z chwilą uruchomienia basenów przystąpi do treningów sekcja piłki wodnej.

Zawodnicy sportów zimowych kierowani przez prof. Rajznera i Strychażewskiego, będąc obecnie w martwym sezonie, kontynuują zaprawy w innych konkurencjach.

Sekcja hokejowa posiada dwa komplety rynsztunku hokejowego.

W trakcie organizacji jest sekcja kolarsko - turystyczna, która rozpocznie wkrótce swą działalność raidem 20-kilometrowym, którego finisz ujrzymy na boisku w czasie którejś z rozgrywek piłkarskich.

Obecnie kluby MKS-u powstają na terenie Siedlec, Chełma i Zamościa.

MKS organizuje na terenach swej działalności poradnie sportowo - lekarskie. Na terenie Zamościa i Chełma już są zorganizowane, w Lublinie ma też wkrótce być wznowioną, na przeszkodzie stoi brak lekarza.

Pracą i rozwojem Lubelskiego MKS-u zainteresował się Państwowy Urząd WF i PW z dyrektorem Kucharem, który przyrzekł dla Klubu dotację pieniężną, jak też i pomoc w sprzęcie sportowym.

MKS LUBELSKI W CHEŁMIE

W swej pracy propagandowej sportu, a przede wszystkim lekkoatletyki, MKS urządził turniej lekkoatletyczny i gier sportowych w Chełmie z udziałem miejscowego MKS-u.

Lublinianie pokonali Chełmian w koszu 2:17 (10:9), a w siatkówce 2:0 (15:2, 15:2). Zawody w koszykówce żeńskiej toczyły się między drużynami lubelskimi i miały charakter raczej pokazowy. W siatkówce żeńskiej goście zremisowali z gospodarzami 1:1.

W trójboju męskim i żeńskim we wszystkich konkurencjach zwyciężyły zespoły chełmskie, ustępując jedynie Lublinowi w pchnięciu kulą. Także w biegu na 800 metrów pierwsze dwa miejsca indywidualne przypadły gospodarzom (Jakubowski 2:18 i Dyczkowski). Duże zainteresowanie wzbudzała młoda zawodniczka z Chełma — Wołodowska, osiągając dobre wyniki w biegu (60 m.) i skoku w dal.

Z „Lublinianki" wyróżnił się Dworniakiewicz w biegu na 100 m. i rzucie kulą.

Podobno...

...młody i znany z elegancji lubelski sędzia piłkarski, gdy otrzymał kopnięcie od zawodnika podczas meczu, (mecz ten oczywiście odbywał się na głuchej prowincji, gdzie drużyna przez swe karygodne zachowanie absolutnie nie zasługuje na to, by nosić nazwę Królowej polskich rzek), miał chęć odgwizdać karny, (wypadek miał miejsce na polu karnym) i chciał jeszcze sam rzut karny egzekwować. Gdyby zdobył bramkę — dopiero byłby kłopot z ustaleniem wyniku!...

...w związku z planowanym spotkaniem bokserskim Lublinianka — Orzeł (Warszawa) z Lublina wysłano telegram tej treści: „warszawa orzeł ob czortek stop proszę nie przyjeżdżać do lublina na mecz stop nie chcę zwichnąć obywatela karjery stop mam pecha bo zawsze wygrywam przez k o z mistrzami stop i także jestem c h u d y..."

...dobrze znana automobilistom i sportowcom lubelskim Firma Stefan Puchalski i Tadeusz Marciniak (ul. Zamojska 20) zajmuje się nie tylko wulkanizacją opon samochodowych i dętek rowerowych, ale naprawia również kalosze s ę d z i o w s k i e...

...w najbliższych tygodniach ma odbyć się sensacyjny mecz piłkarski: lubelscy działacze sportowi przeciw lubelskiej prasie. W przeciwieństwie do tradycyjnych już spotkań obydwu teatrów lubelskich, które, jak wiadomo powszechnie, noszą charakter bardziej teatralny, niż sportowy — ten mecz będzie polegał na prawdziwym kopaniu w piłkę jak w kostki. Obydwie drużyny nie pojawiły się jeszcze na boisku, ale za to nadzwyczajnie troszczą się o kondycję: Działacze zamiast piwa piją wyłącznie mleko, dziennikarze zaś zastąpili piwo lemoniadą. Sędziować będzie środkowy napasinik Lublinianki, jeżdżąc cały czas po boisku na wózku, bo nie mo-

...pływacy lubelscy zrzeszeni w kilkunastu klubach (każdy klub lubelski uruchomił w zimie sekcję pływacką) tłumnie nawiedzają pozbawione na razie wody baseny. Chyba będziemy całe lato suchą zaprawę przerabiali — twierdzi melancholijnie pewien entuzjasta sportu pływackiego o wrodzonej skłonności do melancholii...

...najtrudniej jest zostać bokserem wagi ciężkiej, trzeba bowiem mieć dużo do — wagi i jeszcze więcej od — wagi... że, niestety, odzwyczaić się od wózkowania...

...słusznie ktoś napisał, że piłka ręczna jest sportem wzięcia się młodzieży. Odkąd młodzież przygotowuje się do egzaminów i matury, nie słychać nic o lubelskich koszykarzach i siatkarzach, chyba tyle, że Puchniarski ma w środę kollokwium, a Gozdecki i Garbalski — w czwartek. Jedynie dawni członkowie sekcji piłki ręcznej AZS-u nie trapieni przez zmorę egzaminów planują społem przenieść się do „Społem". Ostatni mecz siatki i kosza między Lublinianką a Harcerzami zakończyłby się obustronnym walkowerem, gdyby nie to, że sędzia miał właśnie egzamin z prawa rzymskiego i nie było komu tego walkoweru odgwizdać...

...lubelska lekka atletyka ma być jeszcze długo, długo wyłącznie długo-dystansowo- biegowa...

Nowiny bokserskie

Lublinianka trenuje. Zarząd WKS Lublinianka wyasygnował kilkadziesiąt tysięcy złotych na zakup sprzętu sportowego dla sekcji bokserskiej co umożliwi wszystkim jej członkom trening w doskonałych warunkach. Treningi w dalszym ciągu odbywają się poniedziałki, środy i piątki, przy czym juniorzy ćwiczą od g. 18-ej do 19-ej, seniorzy zaś od 19-ej do 20-ej. Zajęcia prowadzi trener Kiszczyński.

Czyżby nowy talen. w wadze ciężkiej? Wśród pilnie trenujących bokserów Lublinianki spotykamy zupełnie nowe twarze: są to początkujący, którzy pod kierunkiem trenera Kiszczyńskiego stawiają pierwsze pięściarskie kroki, zaczynając od poznania tajników ciosu prostego. Uwagę naszą zwrócił wyróżniający się wzrostem (188 cm.) i okazałą budową oraz dużą ruchliwością i szybkością kandydat na mistrza Lublina w wadze ciężkiej. Szczegóły dotyczące nowego talentu pięściarskiego trzymane są na razie w tajemnicy.

Branecki zmienia barwy klubowe. Znany bokser lubelski, mistrz i reprezentant Okręgu Lubelskiego w wadze półciężkiej — Bolesław Branecki, otrzymał na własną prośbę zwolnienie z Lublinianki i zasili prawdopodobnie nowo powstającą sekcję pięściarską KS LSS.

LSS za zamiar uruchomić sekcję bokserską. Ruchliwy i nadzwyczaj sprawny organizacyjnie Klub Sportowy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, który odniósł już poważne sukcesy w dziedzinie lekkiej atletyki, zaprezentował b. obiecującą jedenastkę piłkarską i zorganizował sekcję piłki ręcznej — z kolei myśli o objęciu swą działalnością atrakcyjnego sportu, jakim jest pięściarstwo. Byłoby to istotnym wzmocnieniem naszego okręgu, gdyż opierając się na jednym, czy na dwóch (Lublinianka i Społem) klubach nie podobna dorównać innym miastom i okręgom. Możliwe, że licznym zespołem młodych bokserów LSS zaopiekuje się znany trener Jan Kowalczyk.

Białek (Lublinianka), mistrz Okręgu Lubelskiego w w. muszej, znany całej Polsce z pięknej walki, stoczonej w przedbojach z mistrzem Stasiakiem (Łódź) na tegorocznych mistrzostwach Polski — zamierza wycofać się z czynnego uprawiania pięściarstwa.

—ooo—

Komitet Odbudowy
Domu Sportowego zmienił firmę

Istniejący dotychczas Komitet Odbudowy Domu Sportowego przy Radzie Zw. Zawodowych nie przejawia z różnych przyczyn aktywności. Zapoczątkowane przez niego jesienią roboty przy odbudowie Domu, utknęły w pierwszym stadium na martwym punkcie. Obecnie Komitet Odbudowy i całokształt sprawy przechodzi pod egidę Miejskiego Komitetu WF i PW, który jest bardziej zainteresowany rozwojem sportu. Niewątpliwie ten atut przyczyni się do energiczniejszego pchnięcia sprawy naprzód.

Zebranie Komitetu w starym składzie wraz z przedstawicielami Okręgowych Związków Sportowych odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 16-ej w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 78.

Obecność zainteresowanych obowiązkowa.

—ooo—

Piłka na prowincji
Sparta Zamość — AKS Hrubieszów 2:2

Spotkanie towarzyskie rozegrane w dniu 5 maja 1946 r. na Boisku Sportowym w Hrubieszowie między drużynami KS Sparta I Zamość — AKS Hrubieszów, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Gra o żywym tempie bez cech brutalności, szybka, zdecydowana i ambitna. W 33 minucie goście zdobywają pierwszą bramkę, wynik do końca przerwy nie ulega zmianie. Po przerwie zwiększone tempo gospodarzy przynosi im w ciągu 4 minut kolejno zdobyte bramki.

KS Sparta za wszelką cenę stara się wyrównać, jednak ataki ich dzięki silnej postawie pomocy i obrońców rozbijają się. Przy niesłabnącym tempie gra toczy się dalej i w ostatnich minutach goście zdobywają bramkę z zamieszania podbramkowego.

Publiczności około 1.500. Sędziował major Fomin bardzo dobrze.

—ooo—

Praca na boisku D.O.W.
Reklamu dla przemysłowców i handlowców

Bywalcy boisk sportowych z satysfakcją stwierdzają stałą poprawę stanu boiska przy ul. Okopowej w użyteczności i wyglądzie. Publiczność otrzymała trybuny, gracze i zawodnicy zostali zabezpieczeni barierą od naporu publiczności na boisko. Praca wre przy urządzaniu skoczni do skoków wzwyż i w dal, boisk do siatki i kosza. Opuszczony plac, jakim było do niedawna boisko, staje się stadionem sportowym, brakuje tylko do normalnego wyglądu boisk wielkomiejskich, reklam handlowych na pustych płaszczyznach ścian, ogrodzeń i barier.

Obecnie nasze Zjednoczenia Przemysłowe, wytwórnie prywatne i państwowe, spółdzielnie i inne firmy handlowe mają możność bezpłatnego umieszczenia swych reklam na okres roczny, wzamian za oszalowanie do użytku odcinka bariery, okalającej teren rozgrywek. Stadion nasz uzyska przez to mocne zabezpieczenia i estetyczny wygląd, a wymienione instytucje uzyskają jedną z najskuteczniejszych i tanich reklam.

Musimy podkreślić, że firmy, które szybciej zdecydują się na ten projekt, będą miały możność wyboru odpowiedniego miejsca do reklam.

Zainteresowani winni zgłaszać się do Kierownictwa Domu Żołnierza.

—ooo—

„Garbarnia"
rozrasta się

Jak dowiadujemy się, KS „Garbarnia" utworzyła pod kierunkiem p. Wójcika sekcję żeńską siatkówki. Do treningu zgłosiło się 30 pań. Według opinii trenera wszystkie zawodniczki mają dobre warunki fizyczne do uprawiania tego rodzaju sportu. Większość rekrutuje się z pracownic fizycznych fabryki obuwia im. Buczka.

Treningi piłkarskie są odpoczynkiem i odprężeniem po pracy fizycznej.

W trakcie organizacji jest sekcja koszykówki.

Trener „Garbarni", p. Olejarz przystąpił do organizowannia drużyny piłkarskiej juniorów Ćwiczenie narybku piłkarskiego przyczyni się do utworzenia potrzebnych rezerw dla drużyn klasowych.

—ooo—

Puchar zdobyli Medycy

W rozgrywkach międzyuczelnianych siatkówki o puchar Rektora KUL-u, odbytych w dniu wczorajszym na boisku KUL, po zaciętej walce pierwsze miejsce zajęła Katedry Medycyny Wojskowej.

Poziom drużyny był wyrównany.

Wyniki: Kat. Med. Woj. — UMCS 15:7, 11:15, 16:14.

KUL — UMCS: 7:15, 9:15.

KUL — Kat. Med. Woj.: 5:15, 17:19.

MARIA MALISZEWSKA 9)

„BYLE DO WIOSNY"

Głos ten brzmiał równo i obojętnie.

— Chciałbym skorzystać z pani obecności i poprosić panią o powiórzenie Profesorowi pewnych ważnych rzeczy. Wolałbym teraz nie wychodzić z domu, bo zaraz przyjdą chłopcy na robotę, a także nie posyłać nikogo do kawiarni. Czy zechce pani powtórzyć?

Zrobiła duży wysiłek by się opanować i powiedziała spokojnie:

— Oczywiście.

Odwrócił się ku niej. Twarz miał zlekka jakgdyby poszarzałą, koło ust dwie brózdy, które tak bardzo u niego lubiła, pogłębiły się.

— Czy stało się coś złego? — spytała niespokojnie. Nauczyła się już czytać w jego twarzy niedobre nowiny.

— Tak, odpowiedział — Mścisław wzięty.

— Gdzie?

— U siebie w domu. Przyszli dzisiaj do niego nad ranem, robili taką rewizję w mieszkaniu, że odrywali tapety od scian. Broni nie było. Poprzedniego dnia właśnie zaniósł ją, gdzie trzeba. Obawiamy się tylko, że mógł mieć jakieś adresy. Miał, mimo zakazów Profesora, niemądry zwyczaj zapisywania.

— Czy... — głos Krystyny uwiązł jej w gardle — czy... mógł tam być pana adres?

— Nie sądzę, — odparł krótko i jednocześnie pomyślał: — „Nie pyta o męża, ani o siebie, tylko o mnie". Głośno dorzucił: — To jeszcze, niestety, nie wszystko. Wczoraj po południu było gestapo w kancelarii obywatela Tomasza. Wzięli jego dwóch synów, nie znaleźli nic. Ale zostali w kancelarii i brali każdego, który się tam zjawił. Dowiedzieliśmy się o tym dopiero dzisiaj rano od kogoś, kto zdążył uciec w porę. Teraz już stoją nasi ludzie na dwu rogach ulicy i ostrzegają, ale wpadło dużo osób i to sporo całkiem niewinnych jego klientów.

— Czy sądzi pan, że to jedna i ta sama denuncjacja? — spytała Krystyna.

— To możliwe. Ale nic nie wiadomo!

— Czy Mścisław i Tomasz wiedzieli o drukarni u pana?

— Tomasz nie. Miał całkiem inną robotę, ale Mścisław, oczywiście, wiedział. Pracował razem ze mną.

Krystyna poczuła kropelki potu występujące jej na czoło. Było jej dziwnie słabo, ale przemogła się i powiedziała głosem całkiem normalnym.

— Czy nie sądzi pan, że powinien pan choćby na kilka dni stąd zniknąć?

I nie czekając, co on odpowie, bojąc się, że się nie zgodzi, dorzuciła szybko i niemal bez tchu:

— Ja wiem, że Mścisław jest całkiem pewny, ale sam parę razy chwilą mówił, że nie wiadomo co mogą z nim robić i, że wtedy nie można za człowieka ręczyć... więc po co ryzykować? Pana szkoda, już jeżeli nie dla pana samego, to dla roboty.

Zdawała sobie sprawę, że on jest zbyt przenikliwy na to, by nie wyczuć obłudy ostatniego argumentu, ale mówiła dalej jak w natchnieniu:

— Panie Tadeuszu, pan ma obowiązek usunięcia się na parę dni z tego mieszkania. Przecież jeżeli wszystko będzie dobrze, może pan w każdej chwili wrócić.

Wstała z fotela i stojąc przy nim, błagalnie patrzyła mu w oczy.

Odpowiedział spokojnie:

— Mam tu robotę, nie mogę spóźnić się z następnym numerem tylko dla jakichś urojonych strachów, pani Krystyno. Proszę o tym więcej nie myśleć. Proszę powtórzyć Profesorowi to, o co prosiłem, i to wszystko.

Krystyna miała uczucie, że tymi chłodnymi i rozważnymi słowami Tadeusz wznosi pomiędzy nią a sobą jakiś nieprzebyty mur obcych jej męskich interesów, do których ona nie ma prawa się wtrącać. Ogarnęła ją rozpacz. Z przeraźliwą logiką łączyła wyimaginowane fak-